

Sygn. akt IV K 694/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2014 roku

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie: Przewodniczący - SSR Aneta Kulesza

Protokolant: Anna Tomczuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 23.06.2014 r., 20.08.2014 r., 24.10.2014 r.

sprawy B. A. Y.

syna M. i Z. D.,

urodzonego (...) w G. (Iran)

oskarżonego o to, że: w dniu 10 kwietnia 2013 roku w Urzędzie Celnym (...) (...) w W. nie zgłosił w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami do odprawy celnej przywiezionego z Turcji towaru w postaci łącznie 1.900 szt. (...) ozdobnej o masie 24,90 kg o wartości celnej 56.764,- PLN, czym naraził na szczuplenie należność celną w wysokości 2.271,- PLN oraz podatek VAT w wysokości 13.578,- PLN,

tj. przestępstwo skarbowe określone w art. 86 § 1 i § 4 w zb. z art. 54 § 1 i § 2 w zw. z art. 7 § 1 k.k.s.

I. oskarżonego B. A. Y. uniewinnia od zarzucanego mu czynu,

II. na podstawie art. 230§ 1 k.p.k. w zw. z art. 113§ 1 k.k.s. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe w postaci 1.900 sztuk (...), przechowywane w magazynie depozytowym Urzędu Celnego(...) (...) w W. pod pozycją (...),

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego B. A. Y. kwotę 2.999,99 zł (dwóch tysięcy dziewięciuset dziewięćdziesięciu dziewięciu złotych dziewięćdziesięciu dziewięciu groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

IV. koszty procesu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 694/13

UZASADNIENIE

B. A. Y. został oskarżony o to, że w dniu 10 kwietnia 2013 roku w Urzędzie Celnym (...) (...) w W. nie zgłosił w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami do odprawy celnej przywiezionego z Turcji towaru w postaci łącznie 1.900 szt. (...) ozdobnej o masie 24,90 kg o wartości celnej 56.764 zł, czym naraził na uszczuplenie należność celną w wysokości 2.271 zł oraz podatek VAT w wysokości 13.578 zł, tj. o przestępstwo z art. 86§1 i §4 w zb. z art. 54§1 i §2 w zw. z art. 7§1 k.k.s.

Oskarżony B. A. Y. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (wyjaśnienia k. 141-143). Na rozprawie w dniu 23.06.2014 r. wyjaśnił, że wyjechał z Turcji, gdzie zakupił trochę (...) po przystępnych cenach. Oskarżony wskazał, że w Turcji pytał sprzedawcę, w jaki sposób może to przewieźć. Ten wystawił mu fakturę i wyjaśnił, że powinien mieć dwie faktury – jedną w języku tureckim, drugą w języku angielskim. Powiedział, że jeżeli wsiadając do samolotu pokaże te faktury to nie powinien mieć problemu. Oskarżony podkreślił, że kiedy przechodził przez

kontrolę na lotnisku w Turcji, to kontrolerzy na lotnisku, którzy sprawdzali jego paszport, powiedzieli mu, że nie ma żadnego problemu. Początkowo chciał lecieć do Francji, ale były bardzo drogie loty i postanowił najpierw przylecieć do Polski. Po przylocie pokazał paszport i faktury, jednak kontroler nie chciał od niego faktur, tylko postawił pieczętkę w paszporcie. Problemem było również to, że nie znał języka. Na lotnisku w Turcji porozumiewał się łamanym tureckim, który jest trochę podobny do perskiego. Na lotnisku w Polsce kontroler dawał mu znaki na migi. Oskarżony podkreślił, że nie mówi po angielsku, porozumiewa się po francusku, ale nie pisze w tym języku. Trochę rozumie również po turecku, ale nie pisze w tym języku. Oskarżony wyjaśnił, że na lotnisku w Polsce próbował wypytać przypadkowe osoby, które wyglądały, jakby tam pracowały, co ma dalej robić. Wskazywały mu, w którą stronę ma się udać. Użył słowa (...)”. Za tymi osobami udał się do jakiegoś pomieszczenia, w którym była taśma prześwietlająca bagaże i na ekranie pojawiła się (...). Oskarżony podkreślił, że mówił, że jeżeli trzeba coś zapłacić to zapłaci, że nie chciał tego przemycać, że ma na to faktury. Oskarżony podkreślił, że wcześniej towary kupował we Francji, wtedy pierwszy raz kupował (...)w Turcji i pierwszy raz przewoził (...) przez granicę. Podkreślił, że jego polscy znajomi we Francji mówili mu, że we Francji podatek zapłaci od razu na lotnisku i miał na ten cel przy sobie 4 000 euro. Oskarżony wyjaśnił również, że w ciągu trzech lat przed tym zdarzeniem granicę między Unią Europejską a krajem spoza Unii przekraczał tylko raz, kiedy po 10 latach pojechał odwiedzić matkę w S.. Przed tym zdarzeniem nigdy wcześniej nie był w Polsce. W ciągu 15 lat pobytu we Francji wyjechał z niej dwa razy. Pierwszy raz odwiedzić matkę i potem właśnie do Turcji po zakup tego(...). Kolega mówił mu, że podatek musi zapłacić w Europie, nieważne gdzie, nie wiedział, że musi zapłacić w Polsce. Miał przy sobie ponad 4 000 euro, właśnie żeby zapłacić ten podatek. Od początku mówił, że chce zapłacić cło, jednak prawie nic nie rozumiał z tego, co do niego mówiono.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego w ocenie Sądu należy uznać je za wiarygodne. W materiale dowodowym w przedmiotowej sprawie nie znalazły się zdaniem Sądu dowody, które twierdzenia oskarżonego by podważyły.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że ustaleń stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie Sąd nie mógł dokonać w oparciu o treść protokołu przesłuchania B. A. Y. na etapie postępowania przygotowawczego (k. 33v). W toku postępowania ujawnione zostało bowiem, że podczas tej czynności dopuszczono się szeregu błędów i rażących wręcz nieprawidłowości, które nie pozwalają na uznanie, że zapisane w tym protokole treści zostały rzeczywiście przez oskarżonego wypowiedziane. Zgodnie z treścią tego protokołu oskarżony miał wówczas wyjaśnić, że przyznaje się do zarzucanego mu czynu, a zgłoszenia nie dokonał, gdyż uważał, że wartość (...) przez niego przewożonej jest poniżej wartości 7.000 euro, a we Francji uzyskał informację, że zgłoszeniu podlegają towary i pieniądze powyżej tej kwoty. Zwrócić należy jednak uwagę, że oskarżony miał wówczas zaznaczyć, że nie zna ani języka angielskiego ani polskiego i nie wiedział, gdzie należy się skierować. Zgodnie z treścią tego protokołu wskazane przesłuchanie oskarżonego miało trwać 1,5 godziny. Jednakże jak wykazało postępowanie, do czynności przesłuchania na lotnisku przybrano oskarżonemu tłumacza języka francuskiego, gdy tymczasem oskarżony biegle posługuje się wyłącznie językiem perskim, natomiast językiem francuskim posługuje się – jak określiła to świadek I. B., która wówczas uczestniczyła w tym przesłuchaniu właśnie jako tłumacz języka francuskiego – w stopniu „słabo średnim”. Z kolei po ujawnieniu treści powyższego protokołu przesłuchania w charakterze podejrzanego i przetłumaczeniu jej na język perski, oskarżony wyjaśnień tych nie potwierdził, stwierdził, że tego nie powiedział, że nie powiedziałby, że przywieziony przez niego towar jest poniżej 7.000 euro, nie wiedział wówczas co podpisuje. Takie twierdzenia oskarżonego uznać należy zdaniem Sądu za wiarygodne przede wszystkim w świetle treści zeznań świadka I. B. (k. 178-182, 222-225). Świadek ta zeznała bowiem, że w czasie tego tłumaczenia miała wątpliwości, czy oskarżony ją rozumie, nie posługiwał się poprawnie językiem francuskim – momentami składnia zdania nie była poprawna, niewłaściwie używał wyrazów. Zeznała, że choć oskarżony nie stwierdził wprost, że nie rozumie języka francuskiego, to z kontekstu przesłuchania, po jego minach, języku ciała, czasie, po jakim udzielał odpowiedzi, miała wrażenie, że jest to język, w którym posługuje się w stopniu słabo-średnim. „To było powolne, trudne przesłuchanie, kilkakrotnie wracano do tych samych kwestii. Ja miałam wrażenie, że oskarżony pytań nie rozumie. Częściowo odpowiedzi oskarżonego były w ogóle nie związane z pytaniem, bez sensu, a częściowo w ogóle była cisza. (...) Nie umiem powiedzieć, czy słowa oskarżonego, które zostały przetłumaczone i zaprotokołowane to było to, co on rzeczywiście chciał powiedzieć, czy na przykład mógł

nieumiejętnie wyrazić po francusku swoją wolę z powodu słabej znajomości języka”. Świadek wskazała, że jeżeli widziała po twarzy oskarżonego, że nie rozumie co do niego mówi, to powtarzała pytanie kilkakrotnie używając innych słów. „Jeżeli widziałam, że odpowiedź oskarżonego na pytanie jest sensowna, to uznawałam, że mnie zrozumiał, a jeżeli odpowiedź budziła moje wątpliwości, to powtarzałam pytanie jeszcze raz. Wydaje mi się, że protokołowana była ta ostateczna wersja odpowiedzi oskarżonego. Ja tłumaczyłam wszystkie odpowiedzi oskarżonego, także te, które uznawałam za bezsensowne. Obie z przesłuchującą funkcjonariuszką oceniałymy, czy odpowiedź ma sens czy nie. (...) Nie mogę powiedzieć, że oskarżony na pewno wszystko dokładnie rozumiał, mając na uwadze przebieg całego tego przesłuchania. Mogło być tak, że nie do końca oskarżony rozumiał swoje prawa i obowiązki. Mogło się zdarzyć, że nie rozumiał treści zarzutu. Moim zdaniem było widać, że oskarżony nie rozumie dokładnie przebiegu tego przesłuchania, sygnalizowałam to również przesłuchującej funkcjonariuszce”. I. B. zeznała ponadto, że zapisana treść protokołu przesłuchania B. A. Y. w charakterze podejrzanego nie zawiera wszystkich wypowiedzi oskarżonego, które zostały przez nią przetłumaczone. Po okazaniu jej przedmiotowego protokołu świadek wskazała „Według mnie treść tego protokołu to jest za mało. Nie spisano wszystkich odpowiedzi oskarżonego. O ile kojarzę on mówił jeszcze np. jak znalazł się na lotnisku, opowiadał o swoich podróżach. Nie odnotowano, że kilkakrotnie pytania były powtarzane. Moim zdaniem treść tego protokołu wrywkowo odzwierciedla przebieg tego przesłuchania, możliwe, że zawiera esencję wypowiedzi oskarżonego”. I. B. zeznała także, że oskarżony mówił w czasie tego przesłuchania, że chciał coś zapłacić, tylko znalazł się w nieodpowiednim miejscu. Takie zeznania wskazanego świadka potwierdzają zatem wiarygodność wyjaśnień oskarżonego składanych na rozprawie – z jednej strony, że chciał zapłacić wymagane coś, tylko nie wiedział, gdzie należy to zrobić, a z drugiej – że nie złożył w rzeczywistości wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym, w których twierdziłby, że nie miał zamiaru coś zapłacić, albowiem jego zdaniem nie miał takiego obowiązku ze względu na wartość towaru.

Zdaniem Sądu zeznaniom I. B. należy nadać walor całkowitej wiarygodności. Jest to bowiem osoba obca dla stron postępowania, nie zainteresowana jego wynikiem i nie miałaby żadnego powodu, by składać zeznania niezgodnie z rzeczywistością, narażając się tym samym na poniesienie odpowiedzialności karnej. Za wiarygodnością zeznań wskazanego świadka przemawia również ich obszerność i szczerowość, a równocześnie mieć należy na względzie, że w czasie przesłuchania świadek nie wahała się wskazać, że pewnych okoliczności nie pamięta bądź nie jest pewna ich przebiegu, co dobitnie świadczy o tym, że dążyła do przedstawienia wszystkich okoliczności przedmiotowej sprawy zgodnie z prawdą.

W ocenie Sądu waloru wiarygodności natomiast odmówić należało zeznaniom świadka E. D. – funkcjonariuszce urzędu celnego, która wówczas przedmiotowe przesłuchanie oskarżonego przeprowadzała (k. 182-185, 222-225). Za takim stanowiskiem Sądu przemawia przede wszystkim fakt, iż zeznania wskazanej świadki zasadniczo różnią się od zeznań I. B., którym Sąd z powodów wcześniej wskazanych dał wiarę, a różnic w tych zeznaniach nie można w ocenie Sądu tłumaczyć jedynie upływem czasu, jaki minął od tego przesłuchania. Mieć należy również na względzie, że nieprawidłowości tego przesłuchania, jakie zostały ujawnione dzięki zeznaniom I. B., nie pozwalają na uznanie E. D. za świadka obiektywnego, albowiem niewątpliwie miała ona powody, aby takim informacjom zaprzeczać. Świadek ta utrzymywała natomiast, że w czasie tego przesłuchania nie było żadnych wątpliwości co do znajomości języka francuskiego przez oskarżonego. „Przesłuchanie przebiegało sprawnie na zasadzie pytanie – odpowiedź – pytanie itd. Nie pamiętam czy były takie sytuacje, że było widać, że jakiś pytań oskarżony nie rozumiał i były one powtarzane. Tłumacz nie sygnalizowała mi wątpliwości co do rozumienia oskarżonego. Czynność przesłuchania trwała między 30 minut a 1,5 godziny. Pisałam to, co tłumacz tłumaczyła po odpowiedziach oskarżonego. Nie było takiej sytuacji, aby jakieś wypowiedzi oskarżonego nie były protokołowane. Nie pamiętam czy były takie sytuacje, że odpowiedź oskarżonego nie była powiązana z sensem z pytaniem. Nie pamiętam czy zdarzały się takie sytuacje, że po przetłumaczeniu odpowiedzi oskarżonego obie z tłumaczką dochodziłyśmy do wniosku, że on chyba nie rozumiał pytania, bo odpowiedź nie jest powiązana sensem z pytaniem i pytanie było powtarzane w inny sposób, ale myślę, że takie coś zapadłoby mi w pamięć. (...)W czasie całej tej czynności nie miałam żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżony rozumie jej przebieg, zadawane mu pytania, udziela zgodnych ze swoją wolą odpowiedzi. Rozmowa między oskarżonym a tłumaczem była swobodna. Oskarżony odnośnie postawionego mu zarzutu powiedział tylko tyle, ile zostało zaprotokołowane. (...) Treść protokołu to jest swobodna wypowiedź oskarżonego. Ja nie zadawałam

mu żadnych pytań poza odbieraniem danych na początku przesłuchania. Moim zdaniem jego wypowiedź swobodna była wystarczająca i wyczerpywała konieczne do wyjaśnienia okoliczności odnośnie zarzutu.”. Zwrócić należy także uwagę, że wprawdzie początkowo E. D. stanowczo zaprzeczała, aby w czasie przesłuchania oskarżony mówił, że chciał coś zapłacić, jednakże w czasie konfrontacji z I. B. stwierdziła, że takiej wypowiedzi oskarżonego nie pamięta, „gdyby padła to pewnie zostałaby zaprotokołowana”.

W ocenie Sądu twierdzenia I. B. co do rzeczywistego przebiegu przesłuchania oskarżonego przeprowadzanego przez E. D. dodatkowo uwiarygodniają także zeznania innych świadków – funkcjonariuszy celnych, którzy tego dnia pełnili służbę, a w szczególności obraz braku wiedzy i kompetencji ze strony funkcjonariuszy, którzy takie czynności procesowe w toku postępowań podejmują i ich niewiedzy odnośnie znaczenia zachowania określonych prawem wymogów formalnych, stojących na straży zapewniania podejrzanemu prawa do obrony (zeznania D. J. k. 218-221, B. M. k. 186-187). E. D. zeznała, że nigdy nie była na żadnym szkoleniu odnośnie tego, jak należy przeprowadzać przesłuchanie. Nikt z przełożonych również jej o tym nie informował. Nikt nie powiedział jej, że osobie przesłuchiwanej może zadawać pytania i pytań nie zadaje (takim twierdzeniom zaprzeczyła I. B.). Świadek wskazała, że była na zasadniczym kursie celnym, gdzie jednak nie przedstawiono sposobu przeprowadzania przesłuchania. O procedurze informował ją przełożony D. J., mówiąc, że trzeba wręczyć pouczenie, odebrać dane. Po przedstawieniu zarzutu poucza o prawie do odmowy zeznań.

Jednakże świadek D. J., który miał takich informacji E. D. udzielać zeznał, że sam nigdy nie przeprowadzał przesłuchania (k. 218-221).

Do dokonania ustaleń w sprawie w niewielkim stopniu przyczyniły się natomiast zeznania A. G. (k 187), która nie miała kontaktu z oskarżonym, a zajmowała się tylko liczeniem (...) już w późniejszym czasie.

Podkreślić należy również, że podstawą dokonywania ustaleń w przedmiotowej sprawie nie mogła być treść oświadczenia złożonego przez oskarżonego na piśmie w czasie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym.(k. 47-48). Zwrócić należy bowiem uwagę, że wprawdzie kodeks postępowania karnego w art. 176§1 przewiduje możliwość złożenia przez podejrzanego wyjaśnień na piśmie, jednakże określa szczegółowo warunki, w jakich takie pismo może stanowić załącznik do protokołu przesłuchania podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym. „W razie składania wyjaśnień na piśmie podejrzany winien być odseparowany od innych osób, w tym i od swego obrońcy. Ma on bowiem samodzielnie spisać to, co chce oświadczyć, bez porozumiewania się z innymi osobami (§ 1 zd. II). Jeżeli podejrzany okazuje przesłuchującemu przyniesione, sporządzone już wcześniej przez siebie pismo i oświadcza, że są to jego wyjaśnienia, należy je odebrać i dołączyć do akt, ale nie będzie to pisemne wyjaśnienie w rozumieniu art. 176 § 1 k.p.k., lecz dokument, którym można się posługiwać stawiając podejrzanemu pytania w toku ustnego przesłuchania. Można też, wyjaśniając mu reguły pisemnego składania wyjaśnień, umożliwić ich sporządzenie w toku przesłuchania. W razie odmowy takiego wyjaśniania, należy przyjąć, że podejrzany odmówił złożenia wyjaśnień. Podejrzany winien bowiem dostosować się do wymogów prawa procesowego i może wyjaśniać pisemnie tylko w sposób określony przepisami proceduralnymi, a nie wedle swego uznania.” (vide T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III, Stan prawny: 2004.01.01). Natomiast w realiach przedmiotowej sprawy pismo złożone przez oskarżonego zostało przez niego sporządzone wcześniej, przed przesłuchaniem i nie stanowi dowodu w postępowaniu karnym. Dopiero bowiem spełniające te wymogi pisemne wyjaśnienia oskarżonych stanowią pełnoprawny dowód w sprawie i podlegają w warunkach określonych w art. 389 § 1 k.p.k. odczytaniu na rozprawie głównej.

Zdanie Sądu w materiale dowodowym przedmiotowej sprawy nie znalazły się dowody na istnienie zamiaru po stronie oskarżonego.

Stosownie bowiem do treści art. 4 §1 k.k.s. przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe można popełnić umyślnie, a także nieumyślnie, jeżeli kodeks tak stanowi. Wskazane w kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu przepisy art. 54§1 i 2 k.k.s. oraz art. 86§1 i 4 k.k.s. nie przewidują odpowiedzialności za działanie nieumyślne.

„O zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie - postępując w określony sposób - co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest wprawdzie ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem i w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednak, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego jak nieodzowność określonego skutku, gdyż tylko wtedy możliwe jest prawidłowe ustalenie, że sprawca chciał, względnie godził się na taki, a nie inny skutek swego działania” (wyrok SN z dnia 12 maja 1976 r., V KR 20/76, LEX nr 21710). Podkreślić należy, że wymagana przez przepisy kodeksu karnego skarbowego jako warunek odpowiedzialności karnej, umyślność zachowania sprawcy odnosząca się także do przestępstw i wykroczeń z zakresu obowiązków podatkowych, nie może być wywodzona z samego faktu zaistnienia znamion strony przedmiotowej danego czynu skarbowego. „Nie można jej domniemywać, lecz należy ją udowodnić, choćby na podstawie dowodów pośrednich, w drodze logicznego rozumowania z całokształtu zebranego materiału dowodowego. Niezbędne jest jednak wykazanie na podstawie takiego materiału, że sprawca co najmniej godził się na możliwość popełnienia czynu zabronionego jako przestępstwa (wykroczenia) skarbowego” (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., V KKN 426/00, OSNKW 2002/9-10/81, Biul.SN 2002/9/22).

Podkreślić należy, że oskarżony B. A. Y. został zatrzymany po przekroczeniu tzw. „zielonej linii”, oznaczającej, że dany pasażer nie ma nic do oclenia. Jednakże za wiarygodne należy uznać wyjaśnienia oskarżonego, że od początku deklarował, że chce zapłacić cło i miał przeznaczone na to pieniądze, natomiast nie miał odpowiedniej wiedzy jak to zrobić. Była to jego pierwsza podróż w celach handlowych, a w ciągu ostatnich 10 lat oprócz tej odbył jedną podróż samolotem do matki do S., gdzie nie przewoził żadnych towarów do oclenia. Taką treść wyjaśnień oskarżonego potwierdziły dokonane w toku postępowania przygotowawczego ustalenia, że w ciągu 3 lat poprzedzających zdarzenie nie stwierdzono zgłoszeń celnych w procedurze dopuszczenia do obrotu na rzecz oskarżonego, nie znaleziono żadnych odpraw na rzecz osoby o jego danych (k. 53).

Istotne w sprawie jest również, że oskarżony dysponował dowodem zakupu przedmiotowej (...) i od początku wskazane faktury okazywał.

Zwrócić należy także uwagę, że oznaczenia na lotnisku są tylko w języku polskim i angielskim (ponadto deklaracje dewizowe również w języku rosyjskim). Oskarżony natomiast nie posługuje się żadnym z tych języków, ustnie porozumiewa się trochę po francusku i turecku, jednak nie czyta w tych językach, a jedynym językiem, jakim posługuje się biegle w mowie i piśmie jest język perski, który ani w brzmieniu ani wyglądzie graficznym w żadnym razie nie jest podobny do jakiegokolwiek języka europejskiego, a zatem przedmiotowe pouczenia na lotnisku były dla oskarżonego całkowicie niezrozumiałe. Świadek R. P. zeznał, że próbował porozumiewać się z oskarżonym w języku angielskim, ale rozmowa była ciężka i myśli, że oskarżony nie rozumiał tego, co się do niego mówi. Świadek przyznał również, że oskarżony okazywał faktury dokumentujące zakup, choć nie pamiętał, czy znajdowały się w bagażu czy oskarżony okazał je z kieszeni ubrania. Brak jest jednak podstaw do podważania wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, że przedstawiał dokumenty zakupu i od początku mówił, że chce cło zapłacić. R. P. przyznał, że nawet gdyby oskarżony mówił, że chce zapłacić cło, to on prawdopodobnie i tak by nie zrozumiał. Wskazany świadek zeznał ponadto, że nie wie, czy ktoś źle pokierował oskarżonego, nie pamiętał, czy to oskarżony pierwszy się do niego zwrócił (ale nie wykluczył tego) (zeznania k. 51v, 143-145). Zwrócić należy natomiast uwagę, że z zeznań I. B. wynika, że oskarżony w czasie przesłuchania, które tłumaczyła, które miało miejsce krótko po zatrzymaniu, mówił, że chciał cło zapłacić i miał na to pieniądze.

Mając powyższe na uwadze, rozstrzygając przy tym wszystkie wątpliwości na korzyść oskarżonego zgodnie z art.5§2 k.p.k., Sąd uniewinnił B. A. Y. od dokonania zarzucanego mu czynu.

W związku z treścią wyroku na podstawie art. 230§1 k.p.k. w zw. z art. 113§1 k.k.s. Sąd nakazał zwrócić oskarżonemu zabezpieczone dowody rzeczowe.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 113§1 k.k.s., w tym na wniosek obrońcy o zwrocie oskarżonemu wydatków poniesionych z tytułu ustanowienia obrońcy. Obrońca wniosła o zwrot poniesionych przez oskarżonego wydatków, przedkładając fakturę VAT na kwotę 2.999,99 zł. Oskarżonemu, który został w niniejszej sprawie uniewinniony od zarzucanego mu czynu, przysługuje zwrot wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy, jednakże w wysokości nie przekraczającej sześciokrotności stawek minimalnych, wskazanych w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Kwota figurująca na przedłożonej fakturze dopuszczalnej wartości nie przekracza.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w wyroku.